

K 2488

REJESTR DOTYCZY:

Nr. rejestracyjny

BOGDANOWICZ Stefan

z d.

s/c i

z d.

ur. w

kraj:

zm. 22.12.1992 w Londyn

kraj:

pochowany spopielony

Dane personalne

Żołnierz AK

~~harcemistrz~~
ps. "Orzeł", "Malicki"

Źródła i bibliografia

Dziennik Polski 24,28,31.12.1992, 13.1.1993 - nekrologi

Tydzień Polski 6.2.1993 - nekrolog

D.D. 24.12.92.

Ś. † P.

STEFAN BOGDANOWICZ

Najukochańszy Mąż, Tatuś, Brat, Dziadzio, przyjaciel wielu ludzi
żołnierz AK, harcmistrz

odszedł do Boga, opatrzony Św. Sakramentami dnia 22 grudnia 1992 r. w Londynie. Pełen życia i energii, której udzielał nam i młodzieży harcerskiej do ostatniej chwili. Będzie z nami zawsze.

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w kościele Chrystusa Króla na Balham w środę 30 grudnia 1992 r. o godz. 9.30 rano, po czym nastąpi spopielenie w kaplicy Streatham Park Cemetery.

W smutku

RODZINA

Zamiast kwiatów, zgodnie z wolą Zmarłego prosimy o dary na Medical Aid for Poland Fund (16 Warwick Road, London SW6 9UD).

2885/2/47

D.P. 23.12.92.

Ś. † P.

STEFAN BOGDANOWICZ

Najukochańszy Mąż, Tatuś, Brat, Dziadzio, przyjaciel wielu ludzi
żołnierz AK, harcmistrz

odszedł do Boga, opatrzony Św. Sakramentami dnia 22 grudnia 1992 r. w Londynie. Pełen życia i energii, której udzielał nam i młodzieży harcerskiej do ostatniej chwili. Będzie z nami zawsze.

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w kościele Chrystusa Króla na Balham w środę 30 grudnia 1992 r. o godz. 9.30 rano, po czym nastąpi spopielenie w kaplicy Streatham Park Cemetery.

W smutku

RODZINA

Zamiast kwiatów, zgodnie z wolą Zmarłego prosimy o dary na Medical Aid for Poland Fund (16 Warwick Road, London SW6 9UD).

2885/2/47

Miesiąc temu 22 grudnia 1992 r. odszedł do Boga na żywot wieczny

D.P. 22-1-1993. † P.

STEFAN BOGDANOWICZ

Naszemu kapelanowi ks. hm. C. Pisiakowi, proboszczowi ks. prał. W. Wyszowadzkiemu, rektorowi S. Świerczyńskiemu, wszystkim Instruktorom, Harcerkom, Harcerzom, Zuchom i Przyjaciółom dziękujemy serdecznie za modlitwy, słowa otuchy, kwiaty, listy, dary na Medical Aid for Poland Fund i za godny hołd oddany naszemu Ukochanemu Ojcu i Mężowi

RODZINA

2070/1/74

T.P. 6.2.93

Żegnamy

Ś. † P.

dha STEFANA BOGDANOWICZA

harcmistrza

„Naszego” długoletniego szczepowego szczepu „Saska Kępa”, który odszedł na Wieczną Wartę 22 grudnia 1992 r.

Msza św. za Jego duszę zostanie odprawiona w kościele Chrystusa Króla na Balham, w niedzielę 7 lutego 1993 r. o godz. 9.30.

SZCZEP HARCERZY „SASKA KĘPA”
I SZCZEP HARCEREK
„ŚWIĘTOKRZYSKI”

Czuwaj!

2109/2/36

2886/2/49

STEFAN BOGDANOWICZ
HARCMISTRZ

Wielki Wydział Zagadnień Krajowych, redaktor pisma
harcerskiego „Na tropie”, wspinał instruktor i wychowawca młodzieży. Będzie nam Ciebie brak.

Cześć Twojej pamięci!

GŁÓWNA KWATERA HARCERZY

D. P. 28.12.92. S. + P.

2898/2/58

STEFAN BOGDANOWICZ

„Orzeł”, „Małicki”, harcerz 21 WDH, drużynowy „Orla”.
W Powstaniu zastępca dowódcy 1 plut. 2 Harcerskiej Baterii
pluton „Zbik” w zgrupowaniu „Gurt”.
Wychowawca wielu harcerzy. Działacz harcerski w W. Brytanii
do ostatnich chwil swego życia. Zmarł w Londynie 22 grudnia 1992 r.

Rodzinnie Zmarłego składają wyrazy głębokiego współczucia
PRZYJACIELE I TOWARZYSZE BRONI
W WARSZAWIE I W LONDYNIE

D. P. 31.12.92. S. + P.

2036/1/29

harcmiistrz STEFAN BOGDANOWICZ

wielki Przyjaciel harcerzy, harcerzek i uczniów odszedł na wieczną
wagę 22 grudnia 1992 r.

Zegnamy wiele umiłowanego instruktora
INSTRUKTOR, HARCERKI
I ZUCHY Z HUFCA BAŁTYK
INSTRUKTORZY, HARCERZE
I ZUCHY Z HUFCA WARSZAWA

D. P. 13-1-1993 S. + P.

2890/2/52

STEFAN BOGDANOWICZ

odszedł na wieczną wagę 22 grudnia 1992 r., ale pozosta-
nie zawsze w naszych sercach niezastąpiony wódz i
wychowawca.

Z wielkim smutkiem żegna druha Stefana
KOŁO PRZYJACIÓŁ HARCERSTWA
NA BALHAM

D. P. 28.12.92. S. + P. D. Hm.

STEFAN BOGDANOWICZ HARCMISTRZ



Harcistrz Stefan Bogdanowicz, Redaktor pisma harcerskiego "Na Tropie", Kierownik Wydziału Zagadnień Krajowych w GKHarcerzy, wieloletni szczepowy i opiekun pracy harcerskiej na Balham w Londynie, odszedł od nas po krótkiej lecz ciężkiej chorobie 22. 12. 1992 r.

Z rodziną Bogdanowiczów - jedną z najbardziej harcerskich rodzin jakie znam - łączy mnie przyjaźń dawna i serdeczna. Przeżyliśmy razem wiele chwil miłych, parę radośnych, jedną tragiczną

Pierwsza żona Stefana, Irka Bogdanowicz, wspaniała instruktorka, była moją młodszą koleżanką z Komendy Chorągwi Harcerów w WB, zmarła na obozie w Stella Plage w dniu gdy przyjechałam go odwiedzić.

Druga żona, Danko, dostała trzecią gwiazdkę na kolonii przezemnie prowadzonej.

Przemek, Wojtek, Lech - znani od dziecka.. Na zlocie 50-lecia w Lilford Park w 1966r.

kilkoletni Wojtek maszerował za Komendantką Złotu z proporczykiem - był za młody na Złot Harcerzy, "biegał" za maskotkę naszego, bo mama była w komendzie. Marzenka miała 6 miesięcy na tym obozie w Stella..... Halinka, najmłodsza, pro-



Druh Stefan przyjmuje przyrzeczenie.

wadzi gromadę zuchów na Balham, w dzielnicy Londynu w której życie harcerskie od lat płynie pod cichą, lecz nieustającą opieką Bogdanowiczów. A zwłaszcza Stefana.

Specyficzny styl pracy instruktorskiej Stefana wśród dziewcząt i chłopców polegał na działaniu "od wewnątrz", nie z góry - bez przemówień, rozkazów, rozporządzeń, był on jednak "spiritus movens" wielu wspaniałych imprez młodzieżowych.

Jego dwa główne zainteresowania w harcerstwie, to sprawy wydawnicze i sprawy ZHP w Kraju. Wydawnictwami pasjonował się od dawna - przez wiele lat pomagał w wydawaniu pisemka swego szczepu "Zawisza"; na Zlocie w Belgii w 1982 prowadził wraz z grupą młodzieży dział prasowy. Zbierał i co więcej, czytał prasę harcerską z całego świata. Ostatnio wlał nowego ducha w "Na Tropie".

Sprawy krajowe Stefan badał, analizował i przeżywał głęboko. Trudno mu było zrozumieć, że wspaniali instruktorzy, którzy z hartem i odwagą, nie zawahali się przed wystąpieniem oficjalnego ZHP wtedy, gdy trzeba było zadokumentować swoje stanowisko - nie potrafili się zdobyć na tyle samo odwagi i dzielności, by - gdy zaszła możliwość - wrócić do licznych tysięcy młodzieży wciąż zrzeszonej w tej organizacji i czekającej na przewodców. Tym trudniej było mu się z tym pogodzić, że do Naczelnych władz Związku doszli ludzie z jego przeszłości powstańczej, ludzi których znał, szanował i którym pragnął pomóc. Uważał, jak wielu z nas, że faworyzowanie niektórych z "oderwanych" organizacji harcerskich, z pominięciem ZHP, nie pomaga w zjednoczeniu harcerstwa w kraju, a może nawet je utrudnia.

Ostatnie tygodnie przed śmiercią, już bardzo chory, spędził Stefan na przygotowaniu następnego numeru "Na Tropie". Jego synowie zobowiązali się ten numer wykończyć i przygotować do druku. Wierzę, że nie będzie to jedyny wypadek - że wszystkie akcje, które tak dobrze prowadził, będą kontynuowane przez młodych ludzi, którzy przeszli Jego szkołę. Mówią, że nie ma ludzi niezastąpionych.... Stefana trudno będzie zastąpić, ale trzeba. My, pokolenie jego koleżanek i kolegów, już tego nie zrobimy - wasza kolej, młode drużyny i druhowie.

Danka Pniewska

* * *
Kiedy się rodzi
rodzina z radości skacze
mamusia dumna
tylko on płacze

Kiedy umiera
najbliżsi chlipią
siedzą jak na pomniku wrony
tylko on zadowolony

Ks. Jan Twardowski

Z GŁĘBOKIM ŻALEM I SMUTKIEM zawiadamiamy, że w ostatnim czasie odeszły na WIECZNA WARTĘ drużyny:

ś.p. Hm. Wanda Nawojcka - 1.7.1992 w Albi-Tarn, we Francji.
ś.p. dz. Harc. Irena Grzeszczak - 18.8.1992 w Johannesburgu.
ś.p. Hm. Władysława Wojciechowska - 10.11. w U.S.A.

Wspomnienia o Nich będziemy drukować w następnych numerach Węzełka.